

**JAK PISAĆ I MÓWIĆ  
O KOBIETACH  
I OSOBACH LGBT+  
W SPORCIE**

Redakcja i korekta: Michalina Pągowska

Redakcja merytoryczna: Angela Getler

Oprawa graficzna i skład: Lan Pham

Publikacja powstała w ramach projektu

**„Piłka nożna kobiet\* narzędziem zmian”** realizowanego

przez Fundację dla Wolności dzięki dotacji programu

**Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy** finansowanego przez

Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszy EOG.

Więcej o projekcie:

<https://www.fundacjadlawolnosci.org/pilka-nozna-kobiet-narzedziem-zmian/>

**Fundacja dla Wolności** – organizacja pożytku publicznego z siedzibą w Warszawie. Działamy na rzecz poprawy sytuacji osób uchodźczych, migranckich, kobiet i innych grup zagrożonych wykluczeniem. Naszą pasją jest sport i edukacja międzykulturowa.

*ul. Ordynacka 9, 00-364 Warszawa*

[www.fundacjadlawolnosci.org](http://www.fundacjadlawolnosci.org)


Warszawa, październik 2022

# **JAK PISAĆ I MÓWIĆ O KOBIETACH I OSOBACH LGBT+ W SPORCIE**

**Natalia Organista  
Ewa Rutkowska  
Susanna Andreis**



## Spis treści

- 05** Słowniczek
  - 09** Wstęp
  - 11** Sport, orientacja seksualna i tożsamość płciowa.  
Dlaczego jest to ważny temat? Trochę teorii
  - 22** Jak pisać o nieheteronormatywności i płci w sporcie?
  - 46** Jak korzystać z tej publikacji:  
nie tylko artykuły i reportaże
  - 48** Nic o nas bez nas! Lista osób i organizacji eksperckich  
oraz samorzeczniczych
  - 53** Literatura – lista publikacji i badań
- 



# Słowniczek.

**S**tworzyliśmy ten słowniczek, żeby wyjaśnić pojęcia, których używałyśmy, pisząc tę broszurę. Pełniejszy zestaw informacji, wskazówek i rekomendacji o tym, jak pisać i mówić o osobach LGBT+, znajdziecie w wydanym w 2021 roku poradniku o takiej właśnie nazwie, który gorąco polecamy!

<https://jakmowicolgbt.pl>

W tej broszurze używamy akronimu **LGBT+**, odnosząc się do ogółu orientacji seksualnych, tożsamości i ekspresji płciowych. Literki oznaczają kolejno: **Lesbijki**, **Geje**, **osoby Biseksualne** i **Transpłciowe**, a znak plus wskazuje, że istnieją jeszcze inne niewymienione tutaj określenia, a także, że zbiór tożsamości tworzący społeczność LGBT+ wciąż się poszerza o kolejne.

Akronim LGBT+ jest terminem parasolowym, co oznacza, że ideą jego funkcjonowania jest bycie maksymalnie włączającym.

Można się spotykać z innymi jego formami: np. LGBTQ (Q oznacza osoby Queer lub z ang. *Questioning* – niepewne, kwestionujące, poszukujące), LGBTIQ+ (I oznacza osoby Interpłciowe), LGBTQIA+ (A oznacza osoby Aseksualne, Aromantyczne oraz Agender).

**Orientacja seksualna** to pociąg seksualny, jaki odczuwamy do innych osób (istnieją również orientacje romantyczne związane odpowiednio z odczuwanym lub nie pociągami romantycznym). Zależnie od płci osób, do których czujemy pociąg, rozróżniamy orientacje pomiędzy m.in. homoseksualną, biseksualną i heteroseksualną. Warto też wspomnieć o orientacji aseksualnej – odnosi się ona do tych osób, które nie odczuwają pociągu seksualnego wobec innych osób. Warto zaznaczyć, że pod pojęciem orientacji biseksualnej rozumiemy nie tylko pociąg do dwóch biegunowych płci, ale pociąg do przynajmniej dwóch różnych płci w spektrum płciowości.

**Tożsamość płciowa** zaś to indywidualne utożsamianie się z płcią męską, żeńską, płcią gdzieś pomiędzy lub w ogóle poza granicami tych biegunów (niebinarną lub xenopłciową), wieloma płciami lub żadną.

Naszą tożsamość płciową może odzwierciedlić nasza **ekspresja** – czyli sposób, w jaki ubieramy się, język,

jakiego używamy, fryzura czy sposób poruszania się, ale nie musi, może też być zupełnie inna, niż wskazywałaby na to nasza ekspresja. W kontekście sportu, w którym osoby występują w specyficznych strojach, ma to szczególne znaczenie.

U **osób transpłciowych** tożsamość płciowa jest inna niż ta przypisana im przy urodzeniu. Nie mówimy o zmianie płci, bo płeć osób transpłciowych się nie zmienia – została im bowiem błędnie przypisana przy urodzeniu na podstawie wyglądu tzw. zewnętrznych narządów płciowych. Mówimy o tranzycji, to jest o ogólnym procesie zmiany funkcjonowania społecznego osób transpłciowych albo o korekcie, tzn. o terapii hormonalnej i zabiegach medycznych, na które niektóre osoby transpłciowe się decydują.

**TERF** z angielskiego Trans Exclusionary Radical Feminist, radykalny/a feministka/feminista wykluczający/a osoby transpłciowe. Odnosi się do osób, które deklaratywnie utożsamiają się z ruchem feministycznym, jednocześnie wykluczając z niego osoby transpłciowe, a szczególnie trans kobiety, np. nie uznając kobiet transpłciowych za kobiety, a mężczyzn transpłciowych, podejmujących terapię hormonalną lub zabiegi

korekty płci, opisując pobłażliwie, jako „zaburzone” lub „okaleczające się” kobiety.

**Niebinarność** odnosi się do tożsamości płciowych, które nie mieszczą się w binarnym podziale na płć męską i żeńską.

**Zaimki** to słowa, które określają w większości języków rodzaj męski, żeński lub neutralny: on/jego, ona/jej, ono/jego. Osoby niebinarne często stosują neutralne formy, neozaimki, osobatywy, dukatywy albo używają męskich i żeńskich form naprzemiennie. Dobrą praktyką i przyzwyczajonym zachowaniem dziennikarskim jest uwzględnianie zaimków danej osoby.

W tej broszurze nie zrezygnowaliśmy całkowicie z form binarnych, ale oddaliśmy neutralność płciową tam, gdzie uznaliśmy ją za priorytetową. Stosowaliśmy w tych przypadkach przeważnie osobatywy, czasem podkreślnik „-” oraz inne rozwiązania.

Jeżeli chcecie dowiedzieć się więcej na ten temat, nauczyć się, jak najlepiej mówić i pisać o osobach niebinarnych, zachęcamy do zaglądania na stronę [Zaimki.pl](http://Zaimki.pl).

**Orientacja seksualna i tożsamość płciowa** nie są preferencją ani wyborem, lecz niekwestionowaną cechą.

**Osoby interplciowe** posiadają wrodzone cechy płciowe, których nie przypisuje się jednoznacznie do kategorii żeńskiej lub męskiej albo przypisuje się do obu płci. Mogą to być m.in. chromosomy płciowe, hormony i/lub wewnętrzne lub zewnętrzne narządy płciowe.

Te zróżnicowane cechy u osób interplciowych mogą być widoczne od razu przy urodzeniu, mogą też zostać dostrzeżone dopiero w późniejszych fazach życia albo zostać niedostrzeżone przez całe życie aż do śmierci.

ONZ szacuje populację osób interplciowych na 1,7% ludzkości całego świata.

Ważne jest to, że interplciowość to termin parasolowy, który odnosi się do bardzo zróżnicowanej grupy osób. Z tego względu generalizacje na temat tego, jakie są doświadczenia poszczególnych osób interplciowych, uogólnienia fizycznych efektów interplciowości albo na temat tego, czy i jaki interplciowość ma wpływ na tożsamość płciową, nie są ani możliwe, ani stosowne.

## Heteronormatywność

(lub precyzyjniej *cisheteronormatywność*) – zakładanie wyższości orientacji heteroseksualnej i tożsamości cispłciowej nad innymi orientacjami seksualnymi i tożsamościami płciowymi, co wynika z dominacji heteroseksualności w naszej kulturze. Heteronormatywność jest wyrażana w wielu praktykach społecznych czy symbolach kulturowych. Przenika całą naszą kulturę, tworząc przekonanie nie tylko o jej „naturalności” czy „normalności”, ale również bezalternatywności. Powielamy heteronormę (**cisheteronormę**) wtedy, kiedy, wchodząc w interakcję z innymi osobami lub pisząc o nich, mimowolnie (lub świadomie) wychodzimy z założenia, że są one cisheteroseksualne, a ewentualny ich coming out stanowi dla nas zaskoczenie.

Konsekwencją heteronormatywnej kultury i heteronormatywnego społeczeństwa są fobie wobec osób LGBT+, tj. uprzedzenia, lęk, niechęć i wrogość, które mogą prowadzić do prze-

mocy i nienawiści wobec lesbijek (**lesbofobia**), gejów (**homofobia**), osób transpłciowych (**transfobia**), biseksualnych (**bifobia**) oraz osób transpłciowych binarnych i niebinarnych (**transfobia i enbyfobia**).

W tej publikacji używamy słowa **lesbofobia**, żeby określić tę specyficzną mieszankę seksizmu i homofobii, która uderza w kobiety nieheteronormatywne w przestrzeniach zdominowanych przez cishetero mężczyzn. Jest to szczególnie ważne w sporcie, do którego lesbijki mają utrudniony dostęp z powodu płci, a w którym, jak już się w świecie sportu znalazły, doświadczają homofobii inaczej niż mężczyźni. Przykładem lesbofobii jest stereotyp, który często utożsamia sportowczynie (najczęściej piłkarki, ale też przedstawicielki innych dyscyplin drużynowych w sportach postrzeganych jako „męskie”) z lesbijkami.





# Wstęp.

**S**tara prawda mówiąca, że język kształtuje rzeczywistość i że za zmianami w języku podążają zmiany w rzeczywistości społecznej, sprawdza się także w sporcie oraz w tekstach o nim. Rzecz jasna, język także się zmienia, bo świat idzie na przód i o ile dawniej seksizm był niezauważany i normalizowany, o tyle współcześnie trudniej znieść dyskryminujące komentarze dotyczące kobiet.

Piszemy „kobiet”, bo seksizm, tak jak inne związane z uprzedzeniami i władzą postawy, zawsze dotyczyć będzie grupy marginalizowanej, dyskryminowanej i takiej, której interesy nie są w pełni reprezentowane. Rasizm także będzie dotyczyć osób niebiałych, dyskryminacja ze względu na orientację seksualną ma wręcz nazwę „homofobia, lesbofobia, bifobia itd.” i nikt na serio nie traktuje pojęcia „heterofobia”, bo w przestrzeni publicznej, politycznej i społecznej osoby heteronormatywne nie są dyskryminowane. Podobnie jak biali, jak mężczyźni, jak osoby cisplciowe itd.

Osoby tworzące media sportowe są właśnie tymi, które operują słowem. Bardziej niż inne osoby piszące i publikujące, mają wpływ na język, a zatem i na świat. Ludzie raczej przeczytają relację sportową, posłuchają komentarza na temat zawodów czy meczu, niż sięgną po książkę o sporcie. Nawet popularną, pozbawioną akademickich pojęć czy skomplikowanych analiz. Dlatego powstała ta broszura – z pewnością nie wyczerpuje ona tematu, nie podamy Wam zarówno wszystkich przykładów dobrych praktyk, jak i nie wskażemy wszystkich raf, które warto omijać w rejsie do równościowego i włączającego języka.

Ostatnio [lipiec 2022 roku] Rada Języka Polskiego orzekła, że poza używaniem spójnika „na” można i warto używać „w”, pisząc i mówiąc o Ukrainie. W uzasadnieniu napisano, że ważnym kryterium jest tu branie pod uwagę uczuć wszystkich osób używających języka, w szczególności jednak tych, do których dane sformułowania się odnoszą. Można zatem to uzasadnienie przenieść na język dotyczący sportu – **jeśli moje teksty mogą być inkluzywne, jeśli mogę świadomie zdecydować, by nie krzywdzić innych swoimi słowami, to właściwie, dlaczego miałbym\_miałabym tego nie robić?**

Chcemy przyjąć, że pewna część nierównościowych tekstów bierze się z niewiedzy, braku czasu, by ją uzupełnić, czy też innych powodów, za którymi nie stoją intencje dyskryminacyjne. Warto jednak nadmienić, że jeśli nieświadomie dyskryminuję, to nie znaczy, że nic się nie stało. W prawie krajowym i europejskim znajdziemy zapisy choćby z zakresu prawa pracy mówiące, że jeśli do dyskryminacji doszło, intencje pozostają bez znaczenia. Dlatego w poniższych rozdziałach chcemy pokazać, jak nie pisać i jak pisać o cishetero kobietach i osobach LGBT+ w sporcie.



# Sport, orientacja seksualna i tożsamość płciowa.

**Dlaczego to jest istotny temat?  
Trochę teorii.**

*Informacji bibliograficznych badań ilościowych, jakościowych i przekazów medialnych, które streszczamy w tym rozdziale, nie podajemy w przypisach ze względu na czytelność broszury. Więcej informacji na ich temat można znaleźć w części „Literatura – lista publikacji i badań”*

**S**tereotypy i uprzedzenia dotyczące uczestnictwa cishetero kobiet, osób nieheteronormatywnych czy osób niebinarnych w sporcie wciąż ograniczają ich możliwości funkcjonowania w świecie sportu. Kilka ostatnich dekad osoby zajmujące się naukami społecznymi poświęciły na analizowanie łącznego wpływu seksizmu i homofobii na doświadczenia zawodniczek i osób LGBT+. Ostatnio pojawiają się również prace dotyczące sytuacji osób transpłciowych, niebinarnych i binarnych oraz interpłciowych w sporcie.

Uważamy, że zarówno tożsamość płciowa, jak i seksualność są bardzo ważnymi częściami podmiotowości każdego człowieka i w przeciwieństwie do obiegowego przekonania, mogą mieć istotne znaczenie dla osób funkcjonujących w strukturze sportu. Tym bardziej, że zarówno heteroseksualność, jak i „tradycyjna” kobiecość są w mediach sportowych często podkreślane. Faktu tego się jednak nie zauważa, ponieważ heteroseksualność i „tradycyjna” kobiecość są uniwersalizowane, i wydają się być „naturalne” czy „oczywiste”. Szczególnemu rodzajowi „obserwacji” czy wątpliwości poddawane były jednak (i czasami wciąż są!) wizerunki, czy zachowania osób LGBT+ w sporcie, a także kobiet uprawiających dyscypliny inne niż te tradycyjnie postrzegane jako „kobiece”. Wskazuje to na ich odmienne traktowanie niż osób heteronormatywnych i mężczyzn. Dodatkowo założenie o cisheteronormatywności osób uprawiających sport ma odmienny wpływ na osoby zawodnicze przydzielone do męskich i do kobiecych kategorii.

Wciąż funkcjonują przekonania, że sporty tzw. męskie uprawiają głównie lesbijki, jako posiadające „męskie” cechy charakteru czy wyglądu fizycznego. Pobrzmiewa przekonanie, że cisheteroseksualne kobiety, nie będą zainteresowane uprawianiem „męskich” sportów, a te, które to czynią, robią tak ze względu na swoją domniemaną męskość, a tym samym potrzebne do rywalizacji w sportach „męskich” umiejętności.

Dlatego też ostatecznie queerfobia (homofobia, transfobia, enbyfobia, interfobia) w sporcie dotyczy wszystkich osób startujących i chcących startować w kategorii kobiecej. Z kolei w kontekście sportu uprawianego w męskiej kategorii łączenie męskości z cisheteroseksualnością jest tak silne, że przypadki coming outów czynnych sportowców pozostają niezwykle rzadkie. Zatem lęk przed doświadczeniem queerfobii dotyczy po prostu wszystkich osób uprawiających sport profesjonalnie lub aspirujących do tego.

W literaturze naukowej możemy znaleźć szczegółowe analizy dotyczące tego, jakie **czynniki przyczyniły się do odmiennego traktowania osób LGBT+ czy cishetero kobiet w sporcie:**

**sport historycznie był aktywnością dla mężczyzn** i tworzona przez mężczyzn, dlatego też kobiety są postrzegane w sporcie jako „te inne”,

**stereotypowy podział na dyscypliny „kobiece” i „męskie”** powoduje, że kwestionuje się tożsamość płciową czy seksualność osób uprawiających dyscypliny „niezgodne” z ich płcią – w związku z tym, że dyscyplin postrzeganych jako „kobiece” jest niewiele, a znaczna większość sportów drużynowych uważana jest za „męskie”, zawodniczki są częściej narażone na odmiennie traktowanie, brak uznania czy akceptacji dla ich pracy,

**atletyczność, siła, wytrzymałość symbolicznie łączone są z męską cisheteroseksualnością**, dlatego też osoby LGBT+, a zwłaszcza osoby trans- i interplciowe w sportach kobiecych nadal doświadczają ogromnej dyskryminacji nawet na poziomie prawnym i instytucjonalnym,

**sport jest jedną z ostatnich dziedzin życia społecznego, w której dokonuje się ścisłego binarnego podziału płci**, obcego zresztą wielu nieeuropejskim kulturom, tym samym przyczyniając się do odtwarzania i „naturalizowania” różnicy płciowej. Podział ten umacnia uprzedzenia w świecie sportu dotyczące osób transpłciowych niebinarnych i binarnych czy interplciowych.

## Wyniki badań empirycznych na temat funkcjonowania w sporcie osób LGBT+ i kobiet cisheteroseksualnych

W Europie Zachodniej i Ameryce Północnej przeprowadzono znaczącą liczbę badań analizującą sytuację osób LGBT+ i kobiet cishetero w sporcie. Zwrócono uwagę, że od zawsze cisheteroseksualność w sporcie uważano za „naturalną” i „normalną”, a sportowców, postrzeganych jako wzór i standard męskości za cisheteroseksualnych. Takie podejście ma swoje konsekwencje do dzisiaj. Zarówno bowiem dostępne badania ilościowe, jak i jakościowe uwiadcniają trudną i złożoną sytuację osób LGBT+, i kobiet cishetero w sporcie wynikającą z cisheteronormatywności sportu. Należy pamiętać, że seksizm, homofobia oraz transfobia oddziałują na psychospołeczny dobrostan osób LGBT+, chociażby wywołując negatywne reakcje emocjonalne, jak stres mniejszościowy, zmniejszając zaangażowanie w aktywność fizyczną, a także powodując niechęć do sportu.

### 1. Badania ilościowe pokazały, że osoby LGBT+ doświadczają :

- homofobicznego bądź transfobicznego języka (**82%**),
- **54%** badanych gejów i **36%** lesbijek czuje się niemile widzianymi w sporcie,
- **41%** osób biorących udział w badaniu doświadczyło słownej homofobii, podczas uczestniczenia w sporcie.

## 2. Badania jakościowe pokazały, że:

■ **stereotypowe przekonanie o sporcie jako nieodłącznie związanym z męskością**, prowadziło do tego, że zawodniczki szczególnie w sportach drużynowych, postrzegane były jako homoseksualne. W badaniach społecznych stworzony został termin **„mit lesbijki w sporcie”** czy „etykieta lesbijki” opisujący mechanizm kontroli społecznej w sporcie służący do korekty uważanych za niewłaściwe dla kobiet zachowań oraz naznaczeniu zawodniczek niewpasowujących się w pożądane społecznie standardy zachowań czy wyglądu zewnętrznego,

■ **sporty drużynowe „męskie” tradycyjnie pełnią rolę miejsc zupełnie nietolerujących homoseksualności**, choć ze względu na swoją popularność pozostają istotnym **środkiem socjalizacji** dla dzieci,

■ **binarne podziały na kobiecość/męskość, heteroseksualność/homoseksualność** czy fałszywe założenie o istnieniu stabilnych, niezmiennych tożsamości mają swoje konsekwencje również dla osób biseksualnych czy niebinarnych w sporcie,

■ **cisheteroseksualność w sporcie „działa” poprzez wykluczanie, dystansowanie czy kulturę ciszy wokół osób LGBT+**; „taktyki” te wzmacniają przekonanie o „normalności” cisheteroseksualności w sporcie i „inności” osób LGBT+ oraz utrudniają ich funkcjonowanie w sporcie,

■ **kultura ciszy nie dotyczy tylko osób zawodniczych, ale również trenerskich** – przemilczają one swoją orientację seksualną czy tożsamość płciową, wymazując znaczące dla siebie aspekty życia z rozmów w miejscu pracy. Dodatkową przesłanką do takiego działania jest obawa o reakcje rodziców na ewentualną informację o niecisheteronormatywności osób trenerskich. Kultura ciszy czy wykluczanie osób LGBT+ ze środowiska sportowego przyczynia się również do **erozji talentów w sporcie i coachingu**.

■ **homofobia, transfobia, wykluczenie czy kultura ciszy wpływają na osoby LGBT+ w sporcie**, w taki sposób, że negocjują one swoje wizerunki, czasami pozwalając sobie na pewną otwartość, najczęściej jednak modyfikują swoje zachowania w taki sposób, aby zdjąć z siebie „piętno” lesbijek czy uciec od podejrzeń o bycie osobą LGBT+. Homo- i transfobiczny klimat w sporcie wpływa również na podkreślanie przez zawodniczki swojej kobiecości. Zawodniczki wciąż angażują się w strategię zarządzania swoimi tożsamościami, szczególnie te uprawiające sporty „męskie”.

### 3. Badania przekazów medialnych i mediów sportowych pokazują, że:

■ **Media odgrywają bardzo istotną rolę w podtrzymywaniu męskocentrycznej i cisheteronormatywnej struktury sportu** poprzez skupianie się głównie na sporcie mężczyzn, stereotypowym opisywaniu męskości i kobiecości oraz na używaniu języka i obrazów wychwalających tradycyjną wizję męskości.

■ **Queerfobiczny i seksistowski język przez długi czas był częścią kultury sportu.** Język ten charakteryzuje się zwrotami upokarzającymi zawodniczki (jako nieprawdziwe kobiety, czyli „męskie”, nie dość kobiece, homoseksualne), lekceważącymi sport kobiet (jako coś niemęskiego, czyli innego bądź gorszego) i traktowaniem jako podrzędnych mężczyzn odstających od stereotypowego wizerunku macho, marginalizacją, stygmatyzacją czy wyśmiewaniem osób LGBT+. Queerfobiczny język pozostaje obecny w mniej oficjalnych przekazach medialnych i w komentarzach pod materiałami medialnymi.

■ Innym niekorzystnym sposobem opisu osób LGBT+ w mediach jest **traktowanie cisheteroseksualności jako normy oraz standardu** dla porównań z innymi orientacjami seksualnymi i tożsamościami płciowymi.



■ Chociaż zmniejsza się liczba jednoznacznie i jawnie homofobicznych przekazów w mediach sportowych, to **cisheteronormatywność i przemilczanie kwestii orientacji seksualnej** wciąż są typowe dla sportu.

■ **Brak zainteresowania osób zajmujących się dziennikarstwem sportowym np. orientacją seksualną czy niebinarną tożsamością osób uprawiających sport może być postrzegany jako zjawisko tzw. neoqueerfobii** i być podobny do zasady *don't ask, don't tell* [z ang. „Nie pytaj, nie mów”]. Poprzez niepisanie o osobach LGBT+ w sporcie, symbolicznie ruguje się te osoby ze świata sportu, równocześnie umacniając przekonanie o sporcie jako cisheteroseksualnej przestrzeni. W ten sposób dziennikarstwo może pozostawać na straży cisheteronormatywnej struktury sportu. Przekonanie, że orientacja seksualna czy tożsamość płciowa osoby zajmującej się sportem jest jej prywatną sprawą, może być zarówno wyrazem szacunku dla spraw prywatnych osób, jak i niedostrzeżenia złożonej sytuacji osób LGBT+ w sporcie.

■ Bardzo niewielka liczba coming outów wśród osób zajmujących się dziennikarstwem sportowym pokazuje, że **media sportowe są miejscem, w którym „tradycyjna męskość” i cisheteroseksualność są celebrowane**. Fakt ten może również utrudniać należyty opis zagadnień związanych z niecisheteronormatywnością w sporcie.

■ **Fora dyskusyjne i komentarze pod materiałami prasowymi przesiąknięte są seksistowskimi, homofobicznymi i transfobicznymi narracjami**. W profesjonalnych przekazach prasowych liczba stereotypowych informacji się zmniejsza, natomiast fora internetowe, ze względu na swoją anonimowość i brak należytego nadzoru, pozostają enklawą dla języka nienawiści.

## Doświadczenia osób LGBTQ+ w kontekście analiz przekazów medialnych

To, jak ważne jest sprawiedliwe i pozbawione uprzedzeń opisywanie zagadnień związanych ze sportem, możemy wyraźnie zobaczyć, podczas przeglądania odpowiedzi osób wypełniających ankietę<sup>1</sup> „Doświadczenia osób LGBTQ+ wobec sportowych przekazów medialnych”.

Przygotowując broszurę, zapytałyśmy osoby ze społeczności LGBTQ+, czy spotkały się z negatywnymi przykładami reprezentacji osób niecisheteronormatywnych w mediach oraz poprosiłyśmy o opis emocji, które towarzyszyły osobom badanym podczas zapoznawania się z materiałem.

Osoby, które potwierdziły, że spotkały się z przekazami medialnymi, które uważały za homofobiczne, transfobiczne czy seksistowskie, wskazywały na: artykuły dotyczące transpłciowych zawodniczek, które postrzegano jako oszustki, wykorzystujące swoją „przewagę”, podczas gdy media „lekceważyły i umniejszały proces korekty płci, sugerując, że każdy niespełniony sportowiec będzie chciał zrobić sobie korektę, żeby wygrywać medale”. Ponadto zwracano uwagę na artykuły dotyczące Caster Semenyi, które były zarówno transfobiczne, interfobiczne jak i mizoginiczne. Pisano ponadto o materiałach akcentujących niższość kobiet w sporcie czy wyśmiewających cis kobiety (niekoniecznie same zawodniczki, ale np. żony piłkarzy).

---

<sup>1</sup> Ankieta przeprowadzona została online w 2022 roku przez autorki broszury i miała ona na celu przedstawienie reakcji osób LGBTQ+ wobec przekazów medialnych. Ankieta została rozesłana do grupy osób LGBTQ+, nie miała charakteru reprezentacyjnego, jej wyników nie należy generalizować, przygotowana została specjalnie do celów wydania broszury.

Ponadto zwrócono uwagę na materiały na portalu YouTube, w których dyskredytowano zawodnika poprzez nazywanie go gejem. Jedna respondentka wskazała na materiał sugerujący, że homoseksualne kobiety mają w sporcie łatwiej niż mężczyźni. Stereotyp ten umniejsza trudności, z którymi spotykają się zawodniczki w środowisku sportowym, nie rozpoznaje unikalnych dla nich problemów wynikających z bycia kobietą i osobą nieheteronormatywną oraz jest przykładem opisywanej w literaturze fachowej lesbofobii.

Osobom respondenckim podczas zapoznawania się z uprzedzonymi przekazami medialnymi towarzyszyło poczucie zarówno złości, jak i bezradności. Jedna osoba napisała: „Jeśli to próba obrażania człowieka, to oczywiście czuję złość, że dla kogoś «gej» jest obraźliwy. Jeśli człowiek faktycznie jest gejem, to w sumie przykre, że ktoś musi mu to wytknąć”. Inna osoba stwierdziła, że złość, ale i bezsilność bierze się z faktu, że: „osoba, która popełniła taki tekst powinna dostać reprimendę, naganeę, karę dyscyplinarną, finansową, [ponieść] konsekwencje zawodowe jakies: zakaz wstępu do telewizji, zakaz publikacji. Powinien być zostać poproszony lub nawet zmuszony do przeprosin. Zamiast tego [nie było] reakcji na ten wywiad”. Inna wypowiedź wskazywała na poczucie niesprawiedliwości związane z komentarzami pod artykułami: „w tonie wykpiwania osób transpłciowych/kobiet”.



Osoby badane wskazały również na przekazy medialne sprawiedliwie przedstawiające sytuację osób LGBT+ w sporcie. Wymieniały materiały dotyczące Katarzyny Zillman, jej występu podczas Igrzysk Olimpijskich w Tokio i głosy krytyczne wobec spóźnionych gratulacji prezydenta Dudy. Media zwróciły bowiem uwagę na podwójny standard przyznawania gratulacji głowy państwa wobec sportowców cisheteroseksualnych i LGBT+. Przywołane zostały również: „Reportaże zarówno w polskich, jak i zagranicznych mediach o mistrzostwach świata w piłce nożnej kobiet we Francji w 2019 r. Po raz pierwszy zauważyłam, że normą są rzetelne, rzeczowe, fachowe, profesjonalne artykuły, materiały wideo” oraz teksty należycie opisujące rozwój kobiecej piłki nożnej. Podczas śledzenia rzetelnych materiałów badanym towarzyszyło poczucie ulgi, ale też dumy z powodu sukcesów sportowców LGBT+. Ulga dotyczyła sytuacji, w których: „mainstream przyjmuje «prokobietą» i «pro-LGBT+» narrację” oraz sytuacji, w której: „taka narracja nie jest opinią jedynie osób zaangażowanych”.

Ostatnim zagadnieniem, o które zapytałyśmy osoby badane była kwestia tego, jakie ich zdaniem materiały o osobach LGBT+ w sporcie powinny pojawiać się w mediach. Osoby odpowiadające akcentowały, że: „w zasadzie, takie, jak o innych: o wyrzeczeniach, o wsparciu partnerek i partnerów, o treningu, o trudnościach – także takich, jak coming out może utrudniać karierę (a może w niej pomóc?)” oraz „normalnie, jak o wszystkich pozostałych, tylko nie przemilczając orientacji” czy „więcej [pisząc] o perspektywie osób,

a mniej przez pryzmat [doświadczeń] samych pracowników medialnych”.

Wskazywały również na fakt, że:

„w pierwszej kolejności artykuły powinny być obiektywne, żeby kobiety/ osoby LGBT+ były oceniane ze względu na wkład w rozwój danej dyscypliny, a nie ze względu na swój wygląd, posiadanie pewnych organów lub nie oraz wyniki



w stosunku do grup, z którymi nie powinny być porównywane (często przytaczany przykład porażki Amerykanek z juniorami)”.

Osoby badane często kładły nacisk na to też, że chodzi jedynie o „normalny” opis, a nie faworyzujący, taki, który przedstawia całe spektrum doświadczeń osób LGBT+ w sporcie. Opis taki zapewniłby osobom LGBT+ widzialność. Jedna respondentka zaznaczyła jednak, że:

*Żyjemy w heteronormie, coming out sportowczynie/ sportowca jest gestem odwagi. Chciałabym, żeby media skorzystały z [obecności] wyoutowanych sportowczyń i sportowców, żeby pisać o homo-les-bi-transfobii w sporcie. Nie tylko, żeby wspomnieli, kto jest kim, ale też, żeby zabrali stanowisko, żeby edukowali swoich odbiorców,*

równocześnie jednak nakłada na media odpowiedzialność pisania „o barierach w szerszy sposób, żeby nie ograniczyli się do odrobienia jednej lekcji, uczenia się jednego wątku. Np. *doświadczenia Sereny Williams i Caster Semeny* świadczą o tym, jak bardzo queerfobia i seksizm są związane z rasizmem”. Tym samym szeroko kreśli zadania, które stoją przed mediami:

*Chciałabym, żeby media nie szukały sensacji, robiąc z siebie tubę medialną dla popularnych w naszej kulturze krzywdzących poglądów. Chciałabym, żeby media stały się awangardą w edukacji antydyskryminacyjnej. Nie chcę się zadowolić z tego, że media będą pisać tylko trochę mniej źle. Chcę, żeby pisały dobrze.*

Cytat ten niewątpliwie pokazuje, że niniejsza broszura jest potrzebna i może ułatwić dialog oraz szerszą wymianę myśli między środowiskiem dziennikarskim a sportowym środowiskiem nieheteronormatywnym, jako grupą dotąd marginalizowaną.



# Jak pisać o niehetero- normatyw- ności i płci w sporcie?

## Seksizm/mizoginia

Piłka nożna to jeden z bardziej dochodowych sportów. W roku 2021 i 2022 zajmowała szóste miejsce na liście najlepiej opłacanych sportów na świecie, zaś sławni gracze zarabiają miliony dolarów rocznie – Leo Messi siedmiokrotny zwycięzca męskiego Ballon D'or ponad 130 milionów dolarów rocznie, Cristiano Ronaldo 115 mln. dolarów. Jedną z najlepszych piłkarek na świecie Megan Rapinoe zarabia ok. 450 tysięcy dolarów rocznie. Dodajmy jeszcze dane dotyczące koszykówki: średnie zarobki w WNBA to 71 tysięcy dolarów rocznie, w NBA 6,4 miliona.

**Ciekawostką może być fakt, że w pierwszej dekadzie XX wieku, zarówno piłka kobieca, jak i męska, na przykład w Wielkiej Brytanii, były tak samo popularne.** Szczególnie w trakcie i tuż po I Wojnie Światowej, z oczywistych względów, męska piłka zeszła na drugi plan. Jednak w 1921 r. brytyjska federacja (złożona wyłącznie z mężczyzn) zakazała kobietom grać w piłkę na stadionach klubów, które do niej należały, i tym samym przekreśliła futbol kobiecy na następne 50 lat. Popularne stały się także opinie, że piłka nie jest przystosowana do ciał kobiet. Były to lata 20. Znacznie później „okazało się” też, że koszykówka jakoby powoduje bezpłodność, a skoki narciarskie deformują (cokolwiek to znaczy) figurę. Oczywiście tylko kobiet, męskie sylwetki pozostają nienaruszone. Ta ostatnia wypowiedź pochodzi z roku 2005, co pokazuje, że seksizm ciągle ma się dobrze.



Odmienne traktowanie osób startujących w męskich i kobiecych dyscyplinach, czy to biorąc pod uwagę zarobki, możliwości rozwoju w danej dyscyplinie, czy popularność, są silnie związane z utrwalonym przekonaniem, że sport był i jest przede wszystkim męską działalnością, stworzoną dla mężczyzn i przez nich.

Kobiety funkcjonowały w sporcie i według socjologów, wciąż funkcjonują jako „te inne”. Takie postrzeganie kobiet w sporcie w nauce nazwano *the othering* [z ang. *other* – inny]. Osoby startujące w męskich kategoriach uchodzą za normę – powoduje to, że osoby startujące w kobiecych kategoriach często muszą się w sporcie dostosowywać do tego, co „męskie” – są ciągle porównywane do mężczyzn, których uważa się za reprezentujących normę. Stąd też często pojawiające się w mediach, krzywdzące dla zawodniczek, porównania – Iga Świątek jest „Rafaelem Nadalem w spódnicy”, a Ewa Pajor „żeńskim odpowiednikiem” Roberta Lewandowskiego. Takie porównania sprawiają, że zawodniczki uchodzą za ewentualnie jedynie aspirujące do bycia (męskimi) legendami sportu. Co więcej wciąż zdarza się, że zawodniczki w sporcie nazywa się w sposób, który je infantyлізуje, np. „Isia” o Agnieszce Radwańskiej czy „Złotka” o polskich siatkarkach. Sportowców najczęściej przywołuje się, pisząc o nich po nazwisku (bądź pełnym imieniem i nazwiskiem). Taki opis stosowany jest również w innych dziedzinach życia społecznego w stosunku do osób szanowanych i wzbudzających podziw, spotkamy się z zapisem np. „Einstein”, ale nigdy nie „Albert” czy z jakąś zdrobniąłą formą. Inną strategią wynikającą z traktowania sportu kobiecego jako innego jest tzw. *gender marking* [z ang. *marking* – oznaczanie]. Męskie zawody sportowe noszą nazwy odnoszące się do sportu w ogóle, np. UEFA European Championship, zaś w nazwach zawodów kobiecych zazwyczaj pojawia się dookreślenie, że chodzi o imprezę w sporcie kobiecym, np. UEFA European Women's Championship [z ang. *women's* – kobiet].

**Zalecamy, by pisać zawsze o piłce nożnej męskiej bądź koszykówce męskiej, kiedy odnosimy się jedynie do zawodników, a o koszykówce kobiecej, kiedy piszemy o kobiecych kategoriach. Nie pozostawi to wrażenia, że jest „właściwa” wersja sportu (czyli sport męski) i jakaś inna jego wersja, czyli sport kobiecy.**



Skutki odmiennego postrzegania sportu kobiecego odczuwamy do dziś – przede wszystkim widać je w zarobkach, o czym pisałyśmy wyżej, ale warto też wspomnieć o częstej seksualizacji kobiet w sporcie czy nikłej obecności sportu kobiecego w mediach.

W lipcu 2021 na Igrzyskach w Tokio norweskie szczypiornistki zaprotestowały przeciwko strojom, które obowiązywały je do tej pory i na mistrzostwach wystąpiły w szortach. Europejska Federacja Piłki Ręcznej jednogłośnie potępiła zachowanie drużyny i nałożyła na nie karę. Godny pochwały jest fakt, że opisy tych wydarzeń przynajmniej w niektórych mediach wyrażały wsparcie dla zawodniczek, widząc w seksualizacji kobiet nie tylko uleganie stereotypom, ale też trywializowanie osiągnięć i podważanie zasadności udziału kobiet w sporcie. Mają przecież „tylko dobrze wyglądać”. Także w Tokio niemieckie gimnastyczki wystąpiły w długich spodniach, mówiąc, że dość już mają wyciętych w pachwinach kostiumów, które nie tylko bardzo odsłaniają ciało, lecz są także bardzo niewygodne.

Można by się zastanowić, czy stosunkowo mała reprezentacja kobiet w sportach profesjonalnych nie wynika z tego, że są one ignorowane, trywializowane, seksualizowane i w dodatku nie trafiają do władz klubów. Zdecydowanie częściej omawiana jest także ich orientacja seksualna. Nawet jeśli jest tylko domniemana. Kobiety skarżą się również na to, że ich ciała są nieustannie recenzowane, zdecydowanie częściej niż ciała mężczyzn.

Wszelkie wzmianki dotyczące urody, wyglądu fizycznego, a także sytuacji czy ról rodzinnych kobiet powinny zostać odesłane do lamusa. Nawet takie sformułowania, jak „podbiegła z gracją”, „ma dużo wdzięku” są kontrowersyjne. Przede wszystkim dlatego, że wzmacniają stereotypowy podział na to, co męskie i kobiece. Po stronie męskiej byłaby zatem siła, mordercza walka, metafory odnoszące się do wojny, zaś po stronie kobiecej – piękno, gracja, zwinność i delikatność. Bardzo dużo mamy tu do odpakowania:

abstrahując od nieadekwatności tych określeń w stosunku do konkretnych osób, można zadać sobie pytanie, jaki jest cel tak daleko posuniętego różnicowania sportu kobiecego i męskiego. W sporcie zawodowym chodzi o wynik, który w ostatecznym rozrachunku jest kluczowy. Ciekawym wątkiem jest także rywalizacja sportowa – tę cechę także stereotypowo chętniej przypisujemy mężczyznom. O kobietach często piszemy, że nie stawiają na indywidualizm, ale na współpracę – cóż, w sportach zespołowych to chyba ważna cecha. Widowiskowość sportu to kwestia uznaniowa, choć arbitralnie nam narzucona – dlatego nauczyliśmy się podziwiać zawodników wymuszających faule czy oczekiwać, że gimnastyczki będą miały stroje odsłaniające ciało.

„Tradycyjne” sposoby opisywania w mediach zawodniczek jako tych delikatnych, „innych” czy takich, które mają dobrze wyglądać, mają swoje konsekwencje, które podnosi wielokrotna reprezentantka Polski w piłce siatkowej kobiet Katarzyna Skorupa. W wywiadzie dla Przeglądu Sportowego w październiku 2021 odniosła się do dyskryminacji kobiet w sporcie i wysokości nagród za wygraną w Superpucharze Polski:

*– Zmiany nie będzie, póki będziemy się bać bycia „problematycznymi” i będziemy siedzieć cicho, żeby się nikomu nie narazić.*

*Nikt nas nie traktuje poważnie. Męska siatkówka to zupełnie coś innego. Żeńska jest traktowana po męszemu. Jesteśmy „ładnym” dodatkiem do męskiej siatkówki – dodała Skorupa.*

Drużyna męska otrzymała 100 tysięcy złotych, a kobieca 50 tysięcy. Argumenty zawodniczki można w zasadzie zastosować do każdego sportu, o którym nieustannie słyszymy, że jego męska wersja generuje więcej pieniędzy i ma większą oglądalność:

*Nie przekonują mnie tłumaczenia o sponsorach, oglądalności i tak dalej. Po pierwsze, w siatkówce jest margines na to, żeby wyrównać dysproporcje. Trzeba tylko mieć pomysł oraz chcieć to zrobić. Polacy lubią żeńską siatkówkę. Po drugie, czasem należy się po prostu kierować przyzwoitością i poczuciem sprawiedliwości.*

Należy też zauważyć błędne koło w rozumowaniu związków sportowych oraz sponsorów i reklamodawców: jeśli będziemy lekceważyć sport kobiet, będziemy nań przeznaczać mniej pieniędzy, nie pokażemy go w *prime time*'ie — nie znajdą się sponsorzy, a zamawiający przestrzeń reklamową będą ją kupować podczas zawodów mężczyzn. Innymi słowy, sport się sam nie wypromuje, trzeba przeznaczyć nań duże środki, żeby był oglądany przez osoby kibicujące – trzeba go pokazywać – jakkolwiek trywialnie by to nie brzmiało. Brak informacji o sporcie kobiecym, to również kreowanie w odbiorcach przekonania o tym, że sport kobiecy jest nieistotny. Jak już sport kobiecy będzie pokazywany i oglądalność wzrośnie – pojawią się reklamodawcy. Osobną kwestią pozostają sponsorzy i transparentność budżetów. Skoro osoby startujące w kategoriach kobiecych zarabiają wielokrotnie mniej niż te startujące w męskich, a nagrody za wybitne osiągnięcia drużynowe różnią się tak drastycznie, możemy przypuszczać, że kluby, które mają sekcje sportowe w dyscyplinach męskich i kobiecych, przeznaczają po prostu znacznie mniej na sporty kobiece. Remedium, choć z pewnością nie jedynym na nieobecność kobiet w sporcie, byłaby więc przejrzystość finansowa.

Jeśli chodzi o dyskryminujące podejście do sportu kobiecego, warto także pokazać z pozoru niewinną praktykę umniejszania kompetencji i zasług. W czerwcu 2020 roku Joanna Tokarska, była piłkarka, a obecnie uznana ekspertka od futbolu, zaczęła komentować męskie rozgrywki piłkarskie. Jak możemy przeczytać w artykule, który ukazał się w katowickiej Gazecie Wyborczej w czerwcu 2020 roku: *Internauci wystawili jej bardzo dobre recenzje,*

*chwaląc jej chłodne i rzeczowe podejście do pracy. Zastanówmy się, czy internauci tak samo komentowaliby pracę byłego zawodnika. Czy rzeczywiście „chłodne i rzeczowe podejście” byłoby zauważone. Gdy myślimy o stereotypach dotyczących płci – odpowiedź jest oczywista – nie. Mężczyzna znany jest wszak ze swej rzeczowości i chłodnej analizy. Co innego kobieta. Tymczasem Tokarska jest nie tylko kompetentna merytorycznie, zna się bardzo dobrze na sporcie, który w końcu przez wiele lat odgrywał ważną rolę w jej życiu, ale jeszcze ponadprzeciętnie włada językiem polskim. Nie o każdym komentatorze można to powiedzieć. Na marginesie, nikogo dotąd nie zaskakiwało, że sport kobiecy komentują mężczyźni. Dopiero sytuacja odwrotna jawi się wielu jako niespotykana.*

Dyskryminacja ze względu na płeć w sporcie przez długi czas była w ogóle niezauważana oraz postrzegana jako naturalna. Dopiero teraz demaskujemy jej skalę. Były Rzecznik Praw Obywatelskich, Adam Bodnar, zwrócił się latem 2019 roku do prezydenta Warszawy w sprawie systemowego wsparcia aktywności sportowej dziewcząt i kobiet. **Z badań bowiem wynika, że wśród osób dorosłych korzystających z obiektów sportowych tylko 25% to kobiety. Jeśli zbadamy młode osoby korzystające z obiektów sportowych, dziewczyny stanowią około 28%. RPO z zaskoczeniem stwierdził, że miasto nie stosuje żadnych działań wyrównawczych wobec grup tradycyjnie marginalizowanych w sporcie.**

Warto przeciwdziałać dyskryminacji ze względu na płeć w sporcie, bo może się on okazać środkiem zmiany społecznej w zakresie równouprawnienia kobiet, mężczyzn i pozostałych osób. Mógłby stworzyć dla dziewcząt, kobiet i innych przestrzeń, w której będą one nabywać cechy, które mają kluczowe znaczenie dla wzmocnienia się tych osób: pewność siebie, efektywna komunikacja, zdolności przywódcze.



**Co zatem warto robić, by sport kobiecej był bardziej popularny wśród osób kibicujących? Przede wszystkim w ogóle o nim pisać.**

Mecze i zawody dyscyplin kobiecych często nie są pokazywane, najważniejsze wiadomości sportowe dotyczą mężczyzn, rzadko na „jedynkach” jest mowa o kobietach lub innych osobach. **Nie znieć wyników kobiecych sportów drużynowych? Zamawiajcie je, piszcie o nich i bądźcie dumni\_dumne z równości, którą propagujecie: założmy optymistycznie, że 30% naszych wiadomości jest o kobietach, a będzie więcej.**



Mistrzostwa świata w kobiecej piłce nożnej, które odbyły się we Francji w 2019 roku przyciągnęły ogromną publiczność. W dziesięciomilionowej Szwecji, co czwarta osoba oglądała te mecze. Mecz swojej reprezentacji obejrzało blisko 12 milionów Anglików, żaden program BBC Sport w 2019 roku nie miał tak licznej publiczności.

Tegoroczne Mistrzostwa Europy, które odbyły się w Anglii, też cieszyły się ogromną popularnością zarówno w mediach, jak i na żywo. Mecz finałowy na stadionie Wembley pomiędzy reprezentacjami Anglii i Niemiec obejrzała rekordowa liczba osób, ponad 87 tys., więcej niż jakikolwiek inny finał piłkarskich mistrzostw Europy zarówno kobiecych, jak i męskich.

Tak więc, pamiętajcie – pokazywanie sportu kobiecego nie jest aż tak ryzykowne, jak to kapitalizm przed nami maluje. Poza tym, nie zawsze liczą się wyłącznie zyski, ważna jest też przyzwoitość i sprawiedliwość, chciałyby się powtórzyć za Katarzyną Skorupą.

**Na koniec – rzecz oczywista, ale o dziwo nie zawsze przestrzegana – feminitywy. Zawodniczka, trenerka, komentatorka sportowa, ale też i kibicka nie są pojęciami obco brzmiącymi, nie są także zapożyczeniami, które trudno nam wymówić. Dlatego warto ich używać, bo dzięki temu szybciej wejdą w obieg i dla wszystkich stanie się jasne, że kobiety mogą pełnić te role.**

## Lesbofobia (lub lesbofobia)

Dlaczego lesbofobia? To rzadziej używane słowo w porównaniu z innymi „fobiami” opartymi o tożsamość i orientację psychoseksualną. Piszemy o niej, dlatego że homofobia w sporcie uderza w zawodniczki nieheteroseksualne inaczej niż w mężczyzn. Tą specyficzną mieszanką homofobii i mizoginii jest właśnie lesbofobia.

Warto pamiętać, że – i to dotyczy treści całej broszury – nie ma jednego przepisu na każdą sytuację, lesbofobia ma różne odcienie i niuansy. Postaramy się poniżej je opisać i tym samym pomóc osobom piszącym i mówiącym o lesbofobii znaleźć balans – nie przemilczać jej, ale też nie mówić niepotrzebnie, za dużo.

Można by uznać, że lesbofobia jest częścią seksizmu i nie warto poświęcać jej osobnego miejsca. Nic bardziej mylnego! Czego więc unikać, a co należy robić?

**Po pierwsze, nie należy robić z orientacji zawodniczek sensacji i, tym bardziej, nie należy ich outować!**

O ile nieheteronormatywni sportowcy są dość rzadko opisywani, o tyle kobiety wręcz przeciwnie – nawet jeśli same nie decydowały się na wyoutowanie, ktoś za nie to zrobił. Przydarzyło się to kilka lat temu siatkarce Katarzynie Skorupie, wtedy grającej we Włoszech, która została zaskoczona publikacją zdjęcia ze swoją partnerką na okładce największego w Italii dziennika sportowego. Jeśli osoba sama nie mówi o swojej orientacji seksualnej lub romantycznej, nigdy nie rób tego za nią. Z lesbofobią (i homofobią czy bifobią) mamy do czynienia nie tylko w Polsce, osoby mogą się bać o swoje zdrowie, bezpieczeństwo swoje i osób bliskich, czasem nawet o życie. Mogą być także nieujawnione w rodzinie czy w lokalnym środowisku.

**Jeśli jednak osoba sama mówi o swojej orientacji – warto to afirmować – coming out jest ciągle rzadkością w Polsce, sportowczynie otwarcie mówiące, że są lesbijkami mogą stać się wzorem dla innych kobiet**, w szczególności młodych, które boją się ujawnić lub sądzą, że, jeśli zostaną na przykład piłkarkami, automatycznie będą postrzegane jako nieheteronormatywne.

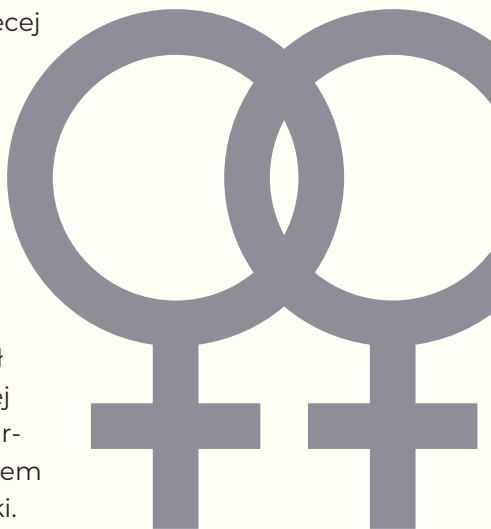
**Stereotyp, zgodnie z którym kobiety uprawiające sport są lesbijkami – krzywdzący i lesbofobiczny** – jest bowiem wciąż mocno zakorzeniony. Nawet teraz można usłyszeć pytanie od dziennikarza: „czy to prawda, że wszystkie piłkarki to lesbijki?”. Pomijając absurd tego pytania, można by się zastanowić, co by się właściwie stało, gdyby tak było. Czy orientacja seksualna lub romantyczna zawodniczek ma się jakkolwiek do wyników sportowych? Czy w ogóle ma ona znaczenie? W lesbofobicznym (queerfobicznym) świecie niestety ma, bo im więcej ujawnionych osób, także w sporcie, tym bardziej nieheteronormatywność normalizuje się i tym samym zmniejsza się ryzyko przemocy ze względu na orientację seksualną. Lesbofobiczne jest także przekonanie, które również pojawia się w mediach od czasu do czasu – często w formie sugestii, aluzji a czasem wprost – że lesbijki w drużynie są przeszkodą, stanowią zagrożenie, destabilizują zespół. Można się spotkać z nim w połączeniu z seksistowskim, mizoginicznym wartościowaniem kobiet jako emocjonalnych, irracjonalnych, niestabilnych, ba! – nawet nietrenowalnych – w porównaniu z „normalnymi”, stabilnymi, sportowo skuteczniejszymi mężczyznami. Celowo nie cytujemy antybohatera tego ostatniego akapitu. Zalecamy omijanie tego szlaku.

Warto też pamiętać, że jeśli jakaś osoba występuje z tęczęwą opaską, czy też mówi, że jest sojuszniczką osób LGBTQIA+, lepiej nie wyciągać z tego pochopnych wniosków. Bardzo wiele osób sojusznicznych poprzez udział w Marszach Równości czy też używanie tęczywych elementów garderoby manifestuje w ten sposób solidarność i wsparcie.

Częstą praktyką i odwrotnym przykładem „lesbofobii stosowanej” jest przemilczanie. Współautorka tej broszury podczas turnieju kobiecej piłki nożnej „Futbol Przeciw Homofobii”, który współorganizowała, udzieliła wywiadu dla ogólnokrajowej stacji radiowej. Podczas kilkuminutowej rozmowy dziennikarz pytał ją, ile zawodniczek uczestniczy, w jakim wieku, skąd przyjechały drużyny, skąd organizatorki miały środki na turniej, ile osób przyszło oglądać mecze, po czym zakończył nagranie. Zaskoczona, Suzi Andreis zapytała go, czy nie chce przypadkiem wiedzieć, dlaczego turniej nazywa się akurat „Futbol Przeciw Homofobii”, ale redaktor odparł, że nie trzeba. Najwyraźniej miał w planach materiał jedynie o kobiecej piłce nożnej, a sprawy piłkarek nieheteronormatywnych się w temacie nie mieściły.

Z kolei po igrzyskach w Tokio prezydent Andrzej Duda pokazał swoim zachowaniem, jak bardzo homo- czy właśnie lesbofobiczne są jego przekonania. Bardzo długo zwlekał z gratulacjami dla Katarzyny Zillman i jej zespołu, w gratulacjach dla Jolanty Ogar-Hill pominął drugi człon nazwiska, bowiem Hill to nazwisko żony naszej zawodniczki.

Przemilczanie jest też systematycznie stosowane przez polskie instytucje sportowe nie tylko wobec lesbijek, o czym można się łatwo przekonać, zaglądając na strony internetowe związków: temat orientacji i tożsamości płciowej nie istnieje. I w tym osoby sojusznicze z branży medialnej mogą zrobić dużo dobrego, przerwać znową milczenia, zadawać pytania podczas wywiadów z działaczami związków: np. dlaczego w Polsce jest mniej wyoutowanych zawodniczek (i zawodników) niż gdzie indziej? Jakie przepisy mają związki, żeby chronić nieheteronormatywne osoby zawodnicze przed dyskryminacją i przemocą?





Zaczęłyśmy od lesbofobii, bo spotykamy się często z błędnym przekonaniem, że homofobia w sporcie kobiecym jest mniejsza niż w sporcie męskim, dlatego że jest więcej wyoutowanych zawodniczek niż zawodników. Jak już pokazałyśmy, dyskryminacja ze względu na orientację seksualną uderza w kobiety inaczej niż w mężczyzn, występuje bowiem w ścisłym powiązaniu z dyskryminacją ze względu na płeć.

Są jednak ogólne zasady, które zalecamy stosować, zarówno pisząc o sporcie kobiecym, jak i męskim.

**Pisząc o zawodniczkach (i zawodnikach) nieheteroseksualnych, warto zwracać uwagę na same sformułowania: „wyjawił(a)”, „przyznał(a)”, „nie kryje się ze swą orientacją”, bo brzmią one tak, jakbyśmy odślaniali jakiś mroczny element naszej tożsamości. Kryjemy się raczej z czymś wstydliwym. Używajmy w tekście zamiennie „wyoutowana\_wyoutowany” oraz „ujawnił(a) się”.**

Ten ostatni termin, choć niedoskonały, nawiązuje do „wyjścia z szafy”, o którym mówią osoby LGBT+, np. „nie chcę już siedzieć w szafie”, „przez lata byłam w szafie”, przez co zaznaczają, że od tej chwili chcą być widoczne. Ważne, ale też chyba oczywiste jest to, że nie namawiamy ani nie zachęcamy nikogo do coming outu. Nawet jeśli „wszyscy wiedzą”, tylko osoba zainteresowana może informować o swojej tożsamości. Nie piszcie też, że ktoś jest „zadeklarowaną” lesbijką („zadeklarowanym” gejem) – to określenie absurdalne, o nikim wszak nie powiemy „zadeklarowana\_zadeklarowany hetero”.

**Zwróćmy też uwagę, by nie pisać „homoseksualizm”, ale „homoseksualność”.** Wszelkie -izmy uniwersalizują rzeczywistość, są arbitralne i często mogą nawiązywać do ideologii politycznych, niekoniecznie pozytywnych. Innym rozwiązaniem jest użycie pojęcia niecisheteronormatywność – ma ono swoje wady (zawarcie terminu norma), ale jego główną zaletą jest duża pojemność.

## Transfobia

Dopiero od niedawna mówi i pisze się więcej o sytuacji osób transpłciowych w społeczeństwie. Dlatego też zanim opiszemy problem transfobii w sporcie, najpierw przedstawimy kilka sugestii odnośnie do pisania o osobach transpłciowych niezależnie od ich złożonej sytuacji w sporcie. Zanim przejdziemy do przykładów z polskich mediów, uporządkujmy kilka pojęć.

**Nie używamy tak zwanego *dead name* (nekronimu) – imienia nadanego przy narodzinach, z którym osoba transpłciowa może mieć trudne i traumatyczne wspomnienia lub z którym się po prostu nie identyfikuje.**

**Ważne, by pamiętać, że mówimy o korekcie płci, a nie o „zmianie”, płćć mamy bowiem cały czas, możemy jedynie doświadczyć tego, że przy narodzinach zostanie ona błędnie oznaczona. Można też mówić o tranzycji lub o uzgodnieniu płci.**

Zadziwiająco często w polskich mediach mówi się o „transseksualistach” – jest to o tyle dziwne, że nikt nie używa terminu „heteroseksualista”, choć oczywiście niestety mówi się o homoseksualistach. Sam sufiks „-seksualista” błędnie implikuje, że będziemy mówić o czymś, co jest związane z seksualnością lub seksem. **Transpłciowość odnosi się zaś do tożsamości płciowej, nie mówi nam nic o seksualności danej osoby. „Transseksualista” jest ponadto pojęciem przestarzałym, przez wiele osób uważanym za obraźliwe.** Sufiks „-seksualista” paradoksalnie również dodatkowo seksualizuje te osoby, które są w Polsce oskarżane o rzekomą seksualizację dzieci.

Transfobia jest chyba najtrudniejszym obszarem dyskryminacyjnym w sporcie, choćby dlatego, że jest on jednym z ostatnich bastionów podziału na męskie i żeńskie kategorie płciowe konserwującym przekonania o tym, czym jest płeć i jakie ma spełniać kryteria.

Osoby transpłciowe w sporcie, a szczególnie kobiety transpłciowe, doświadczają ogromnej nagonki medialnej, czego przykładem jest felieton Martiny Navratilovej z 2019 roku. Navratilova, jedna z najbardziej utytułowanych tenisistek w historii i zarazem jedna z pierwszych wyoutowanych lesbijek w sporcie – tym samym osoba należąca do społeczności LGBT+ – wyraziła obawy w owym artykule związane z tym, że umożliwianie transpłciowym kobietom brania udziału w sportach kobiecych jest „oszustwem”.

*Mężczyzna może postanowić, że jest kobietą, brać hormony, jeżeli [jest to] wymagane przez daną organizację sportową, wygrać wszystko, co się da i przy okazji zbić niezłą sumę pieniędzy, a potem odkręcić swoją decyzję i wrócić do płodzenia dzieci, jeżeli chce.*

*Pisze również: – Z miłą chęcią będę się zwracać do kobiety transpłciowej, używając zaimków, których sobie życzy, ale nie chciałabym konkurować przeciwko niej. To byłoby niesprawiedliwe.*

Cytujemy wypowiedź byłej tenisistki niemal w całości, bo jest to pogląd, który najczęściej jest powielany w transfobicznej narracji. Echa felietonu Navratilovej rozlegały się w mediach na całym świecie, również w Polsce.


Chcemy odpowiedzieć na nie najprościej, jak się da, wytłumaczyć, dlaczego powielanie takich opinii jest transfobiczne i krzywdzące.

Po pierwsze – mit sprawiedliwości. W sporcie nigdy nie możemy mówić o rzeczywistej równości, bo oprócz oczywistych różnic między osobami startującymi w zawodach wynikającymi ze statusu ekonomicznego, miejsca, w którym się urodziły i trenowały czy różnych barier kulturowych – do pewnych sportów potrzeba ludzi bardzo wysokich, do innych smukłych, do jeszcze innych ponadprzeciętnie zwinnych. Nie każdy koszykarz, nawet potencjalnie wybitny będzie tak wysoki jak Gheorge Muresan (231 cm i 137 kg) i nie każdy biegacz rozpędzi się do 45 km na godzinę, jak potrafił Usain Bolt.


Po drugie, jak słusznie zauważają krytycy Navratilovej, mówimy o małym procencie ludzi na świecie (szacunki UE wynoszą ok. 1,5%). Przekonanie, że zdominują oni sport, jest niestety transfobiczne.

Po trzecie – terapia hormonalna jest procedurą medyczną, której efekty wciąż nie są w pełni znane, o czym napiszemy też w rozdziale o interplściowości. Część osób transplciowych się na nią decyduje, co może świadczyć o sile motywacji, która wynika z odczuwanej dysforii płciowej. Sugerowanie, że chęć osiągnięcia sukcesu sportowego może wywołać nawet nie u jednego, ale u wielu cis mężczyzn taką samą motywację do podjęcia terapii i skomplikowanego procesu tranzycji bagatelizuje doświadczenie dysforii osób transplciowych.

Niestety czasami do nagonki medialnej czy dyskryminacji wobec osób transplciowych w sporcie przyłączają się niektóre organizacje pseudofeministyczne (np. amerykańska Platforma Sojusz przeciwko Wymazywaniu Kobiet) czy osoby, które deklarują się jako feministyczne. Zazwyczaj argumentują one, że udział osób transplciowych w sporcie będzie oznaczał „wymazanie” kobiet cisplciowych. Założenie, że osoby transplciowe biorą udział w sporcie, aby „odebrać” coś cis kobietom jest głęboko krzywdzące i transfobiczne. Niepokojące jest również to, że mówią tak osoby same deklarujące walkę o równość kobiet w przestrzeni społecznej.



## Należy pamiętać, że udział osób transpłciowych w sporcie jest realizacją zasady równości wszystkich osób.



Cytowane przykłady wpisują się w praktyki dziennikarskie opisane w niedawno opublikowanym badaniu Scovela, Nelsona i Thorpe'a z 2022 roku o relacjach medialnych na temat uczestnictwa Laurel Hubbard w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio w 2021 roku.

„Grzechem pierworodnym” jest niepisana w środowisku medialnym reguła, która polega na przypisywaniu osobom transpłciowym łatki „tematu budzącego kontrowersje”.

Opisując w swoich materiałach doświadczenia zawodników i zawodniczek trans, najlepiej jest kierować się złotą zasadą „Nic o nas bez nas”. Osobami eksperckimi w tym zakresie są same osoby transpłciowe, zatem po ich opinii powinniśmy sięgać w pierwszej kolejności i im dać najwięcej przestrzeni. Może się zdarzyć, że trudno będzie zdobyć wypowiedź trans atletki, jak było np. w przypadku Laurel Hubbard w tygodniach poprzedzających Igrzyska. To dlatego, że poddane ogromnej i często wrogiej presji medialnej osoby trans mogą chcieć się przed nią chronić. W takich sytuacjach najlepiej jest sięgać po głosy osób sojusznicznych – innych zawodniczek i zawodników transpłciowych, aktywistek i aktywistów organizacji na rzecz osób trans. Na końcu publikacji znajdzie się lista osób i organizacji, do których warto się zgłosić po wypowiedź ekspercką.

**Wszyscy i wszystkie mamy prawo do uprawiania sportu i realizowania się w nim niezależnie od tożsamości, orientacji czy innych cech. Życie osób transpłciowych w sporcie i szerzej w innych sferach społecznych, nie powinno budzić kontrowersji. Zadaniem mediów nie powinno być zatem powielanie dyskryminujących, wykluczających głosów, ale przedstawianie rzetelnych poglądów i opinii samych osób zainteresowanych.**

## **Dobrym krokiem jest odejście od praktyki przedstawiania głosu osób transpłciowych i ich osób sojusznicznych jako jednej strony medalu obok wypowiedzi transfobicznych.**

Chodzi, rzecz jasna, o głosy TERF-ek czy innych skrajnie transfobicznych środowisk, ale nie tylko.

Na przykład w wielu materiałach o Laurel Hubbard przytaczano wypowiedzi Richarda Budgetta, Dyrektora ds. medycznych MKOI, który z jednej strony, wyrażał wsparcie dla Hubbard, podkreślając, że zakwalifikowała się na Igrzyska zgodnie z zasadami ustalonymi przez organizatora igrzysk. Z drugiej zaś, dodawał, że jednak MKOI będzie musiał wrócić do pracy nad tymi właśnie zasadami. Media interpretowały to zdanie w taki sposób, że MKOI będzie musiał uczynić owe zasady bardziej restrykcyjnymi, czego sam Budgett nigdy nie powiedział.

Niestosowne jest, w podobnym kontekście, dawanie platformy do wypowiedzi transfobicznym naukowcom i naukowczyniom.

W relacjach medialnych o osobach trans startujących w zawodach sportowych, osoby pracujące w mediach często powołują się na badania naukowe. Dobrą praktyką jest przede wszystkim sięganie po badania, które cieszą się uznaniem w środowisku akademickim. Ważne też jest cytowanie badań, które bezpośrednio dotyczą tematu. W sprawie Hubbard, np. pojawił się artykuł, w którym autor powołał się na badania transpłciowych zawodników i zawodniczek w rugby... Pamiętajcie, że badań dotyczących osób transpłciowych w sporcie w skali globalnej jest bardzo mało, nawet za mało; obszar jest wciąż niewystarczająco badany. Na końcu tej publikacji znajdziecie listę artykułów powstałych w wyniku ważnych i rzetelnych projektów badawczych, które pomogą wam opierać treści na dostępnej wiedzy naukowej.

Dobłą praktyką przy powołaniu się na badania naukowe jest uczynienie ich rozpoznawalnymi, np. poprzez podanie nazwisk osób autorskich i roku wydania, dzięki czemu wasz materiał będzie wiarygodnym źródłem wiedzy.

Selektywny wybór źródeł – eksperckich czy naukowych – i budowanie materiału na symetrycznej opozycji dwóch przeciwstawnych stron „wymusza” wybór którejś z przedstawianych opcji. Tym samym wzmacnia „kontrowersyjność” tematu, zamiast edukować w kierunku poszanowania podstawowych praw człowieka.

W powiązaniu z tym ostatnim punktem – pisząc o osobach transpłciowych w sporcie, nie powinniśmy się powoływać (co jednak zdarzało się w ubiegłym roku w sprawie Hubbard) na badania opinii publicznej. **Inkluzywność w sporcie bowiem nie jest kwestią, o której może decydować głosująca większość.**

**Na koniec przypominamy, że udział kobiet transpłciowych w sporcie nie odbywa się bez określonych zasad. W 2021 roku MKOI wydało wytyczne dotyczące większej inkluzywności wobec osób trans oraz interpłciowych biorących udział w sporcie ([IOC Framework on Fairness, Inclusion and Non-discrimination on the basis of gender identity and sex variations](#)).**

Dokument nie jest bez wad, gdyż wciąż w nim przeciwstawia się zasadę inkluzywności zasadzie sprawiedliwości, o której pisałyśmy wyżej. Jednak, jak zwracały uwagę niektóre osoby komentujące, akcentuje znaczenie praw człowieka, prawa do uprawiania sportu dla każdego oraz godność osób transpłciowych. Poza tym nie zawiera założeń o „niesprawiedliwej przewadze” osób trans, szczególnie kobiet transpłciowych w sporcie, ale zobowiązuje związki krajowe i międzynarodowe federacje do wypracowania przepisów, ponieważ w różnych dyscyplinach należy brać różne czynniki pod uwagę.

## Niebinarność

Ta kwestia bywa bardzo często w polskim dyskursie politycznym i sportowym pomijana jako nieistotna, mało widoczna, zatem uznaje się, że nie warto się nią zajmować. Pomimo tego, że osoby niebinarne są coraz bardziej widoczne w społeczeństwie. Historycznie nie są też nowością. Tożsamości niebinarne, takie jak *hijra* w Indiach czy *two spirits* u rdzennych osób w Ameryce Północnej istniały i funkcjonowały w wielu kulturach, i społeczeństwach. Obecnie wiele krajów na świecie wprowadziło możliwość oznaczenia płci jako innej w dokumentach, poza tradycyjnym podziałem na męską i żeńską.

Osoby niebinarne mówią często o sobie, że nie pasują do klasycznego modelu płciowości, w którym mamy podział na kobiecość i męskość. Osoby niebinarne są po prostu poza tymi kategoriami. Zresztą, nie jest to aż tak dziwne, jak się niektórym wydaje. Biologia raczej kształtowana jest poprzez continuum, a nie zero-jedynkowe rozwiązania. Tak jak nie wszyscy czujemy się przywiązani/przywiązane do różnych tożsamości, np. są ludzie, dla których nie jest istotna ich narodowość, nie określają się jako patrioci, nie identyfikują się z grupami zawodowymi, tak samo są ludzie, dla których binarność płci jest zbyt wąska i się w niej nie mieszczą.



W większości dyscyplin sportowych funkcjonuje podział na kategorie męską i żeńską. To oznacza dla osób niebinarnych, że żeby brać udział danym sportem – na każdym poziomie, od amatorskiego po *elite* – muszą konkurować w kategorii, z którą się nie utożsamiają. Dla wielu jest to przyczyna, z powodu której opuszczają sport.



Jednak i w sporcie zawodowym osoby niebinarne się pojawiają. Na Igrzyskach Olimpijskich i Paraolimpijskich w Tokio w 2021 roku wystąpiło kilka osób niebinarnych, w tym parę zdobyło medale. Jedną z tych osób to Alana Smith. Smith wzięto (używamy tu formy neutralnej, tak jak życzy sobie tego Alana) udział w konkurencji jazdy na deskorolce na ulicy w kategorii kobiet. Na deskorolce były wypisane zaimki *they/them*, w języku angielskim to neutralne zaimki, a mimo tego Smith było określane żeńskimi zaimkami przez osoby komentujące. To spore uchybienie i brak profesjonalizmu ze strony dziennikarzy. Osoba zdecydowanie określiła, jak należy się do niej zwracać i powinno być to respektowane. Amerykańskie komentatorze sportowe i osoba niebinarna, Britni de la Cretaz, słusznie zauważa, że sport nie umie sobie poradzić z niebinarnością.

Właściwe zaimki, tzn. takie, jakich osoba, o której piszemy i mówimy, używa, należy stosować także w odniesieniu do przeszłości. To dotyczy na przykład sytuacji, gdy osoba ujawniła swoją niebinarną tożsamość po rozpoczęciu kariery sportowej: o jej osiągnięciach sprzed coming outu też piszemy, stosując zaimki, których obecnie używa.

W przypadku osób niebinarnych w sporcie i nie tylko, dobrą praktyką jest także unikanie feminatywów i maskulatywów, tzn. rzeczowników w odmianie męskiej i żeńskiej, np. „zawodnik” czy „zawodniczka”. Jest dużo opcji, które pozwalają na obejście tych kategorii: neutratywy, dukatywy, iksatywy – zawodnicze, zawodniku, zawodnikx – a także osobatywy oraz neutralne formy odmiany czasowników. Zalecamy, aby w takich sytuacjach korzystać z serwisu [Zaimki.pl](https://zaimki.pl). Prawdopodobnie większość osób pracujących w mediach i czytających tę broszurę nie ma styczności z formami zaproponowanymi przez tę stronę. Niemniej, słusznym podejściem jest kierować się sformułowanym na początku publikacji pytaniem: jeśli moje teksty mogą być inkluzywne, jeśli mogę świadomie zdecydować, by nie krzywdzić innych swoimi słowami, to właściwie, dlaczego miałbym\_miałabym tego nie robić?

## Interpłciowość

Najbardziej znanym przykładem sportswomenki interpłciowej jest Caster Semenya, biegaczka z RPA. W 2009 roku władze światowej lekkoatletyki zmusiły ją do szczegółowych badań, które podobno ujawniły, że Semenya ma hiperandrogenizm, co oznacza, że jej organizm produkuje więcej testosteronu niż organizm przeciętnej kobiety. Piszemy „podobno”, bo wyniki badań nigdy nie zostały opublikowane, za to informacje o jej intymnej anatomii wyciekły do mediów i dostały się tym samym do wiadomości publicznej. Semenya odwołała się od wyroku władz, który stanowił, że hiperandrogeniczne kobiety muszą poddać się terapii hormonalnej obniżającej poziom testosteronu. Trudno się jej dziwić, bowiem jest to terapia bardzo wyczerpująca dla organizmu, wpływa ona zarówno na fizyczne, jak i na psychiczne samopoczucie, a konsekwencje poddania się jej nie są do końca znane.

W 2021 roku Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu odrzucił apelację biegaczki, orzekając, że musi ona (oraz inne interpłciowe kobiety) obniżyć poziom testosteronu farmakologicznie. Międzynarodowe Stowarzyszenie Federacji Lekkoatletycznych sugerowało nawet, że Caster Semenya może startować w konkurencji z mężczyznami, co jest dość niezwykle, bo mowa jest o osobie, która ma po prostu więcej testosteronu, ale jej płeć biologiczna oraz kulturowa są zgodne – jest kobietą.

Oprócz Semenyi, Francine Niyonsaba oraz Margaret Wambui zostały zmuszone do farmakologicznej interwencji hormonalnej, a przed nimi również Dutee Chand i Annet Negesa. Niyonsaba (Burundi) określiła to wprost jako dyskryminację, bowiem wysoki poziom testosteronu jest jej naturalną, wrodzoną cechą, tak jak wzrost koszykarzy czy fakt, że organizm Michaela Phelpsa produkuje mniej niż przeciętnie kwasu mlekowego.


Ciągle nie mamy wystarczających badań, które pomogłyby rozstrzygnąć, co decyduje o sukcesie w sporcie. Badania, na których World Athletics oparło wprowadzone w 2019 roku normy, były od samego początku negatywnie oceniane jako nierzetelne przez środowisko naukowe i medyczne. Ba! Tuż po zakończeniu Igrzysk w Tokio, podczas których *nota bene* Semenya nie mogła bronić złotego medalu z Londynu, redakcja czasopisma, w którym zostały one opublikowane, wydała ich sprostowanie. Na pewno wiemy, że nie można mówić o jednym czynniku decydującym o sukcesie w biegach średniodystansowych. Sam testosteron nie jest wystarczający – potrzeba też szybkości, zwinności, odporności na ból, ciała z możliwie najniższym procentem tłuszczu, a mówimy tu tylko o cechach fizycznych. O zwycięstwie równie dobrze może decydować dostęp do najnowszej wiedzy medycznej, wybitnej opieki specjalistycznej czy zasoby finansowe przeznaczone na rozwój zawodniczy przez poszczególne federacje. **Nie ma sposobu na wygenerowanie jednego tylko czynnika, który okaże się decydujący o sukcesie sportowym. Do tego testosteron w ludzkim ciele nie jest stałą cechą.** Jego poziom zmienia się nie tylko w zależności od osoby, ale też u tej samej osoby w różne dni i nawet o różnych porach dnia może być on inny! Katrina Kharkazis, współautorka monografii *Testosteron. Nieautoryzowana biografia* wspomina, że są nawet badania, które pokazują, że osoby z niższym poziomem testosteronu osiągają lepsze wyniki.

Można zatem stwierdzić, że zarówno badania, jak i procedury medyczne, do których były zmuszane opisane przez nas biegaczki, były zdecydowanie motywowane uprzedzeniami. Rzuca się w oczy podwójny standard stosowany wobec kobiet i mężczyzn.


**Kobiety są oceniane przez pryzmat wyglądu. Nie wyniki Semenyi, Niyonbasa, Wambui, Chand i Negesa budziły kontrowersje, ale ich muskulatura, wzrost, owłosienie, tzn. ich ciała, odstające od tego, jak w naszej kulturze „kobiece” ciała powinny wyglądać.**

Kiedy kobieta jest zbyt silna, sprawna lub szybka, to nie może być kobietą! Zaś odstające od normy „męskie” ciała w sporcie nie budzą kontrowersji, są, wręcz przeciwnie, celebrowane i nigdy nie były poddawane procedurom „testowania płci”. Tylko osoby startujące w kobiecych kategoriach muszą się z tym zmagać.

Dodajmy, że nie mamy też pewności co do tego, co definiuje płęć. Nie ma w nauce jednego kryterium – np. chromosomy, geny, narządy płciowe czy system hormonalny – jednoznacznie rozróżniającego „jedną” płęć od „drugiej”.



### **Płęć jest bowiem spektrum, a nie systemem zero-jedynkowym.**



Osoby interplciowe mogą się utożsamiać z dowolną wybraną płcią albo mogą określać swoją płęć jako interplciową. Ich tożsamość jest sprawą indywidualną, do której inne osoby nie powinny się odnosić. Kwestionowanie kobiecości biegaczek z hiperandrogenizmem jest zatem uznaniowe i krzywdzące. Trudno sobie wyobrazić, co musiały czuć Semenya, Niyonsaba i Wambui, gdy czytały o sobie komentarze w mediach i gdy sływały wyrok Trybunału Arbitrażowego.

**Podczas pisania o zawodniczkach z hiperandrogenizmem dobrą praktyką jest zatem niekwestionowanie ich płci. Piszmy „kobiety z hiperandrogenizmem”, „zawodniczki z hiperandrogenizmem”, „o naturalnie podwyższonym poziomie testosteronu”, bo mowa o kobietach.**

Przy opisywaniu ich cech dobrze unikać sformułowania „zaburzenie rozwoju płci”, a zamiast niego mówić o osobach o „zróżnicowanych cechach płciowych” lub „zróżnicowanym rozwoju płciowym”.

Warto także omijać czasownik „cierpieć”, bo kojarzy sytuację osób interpłciowych z chorobą. Większość osób interpłciowych rodzi się zdrowa, tak jak większość osób peri- czy endopłciowych (czyli nie interpłciowych).



Sprawa Semenyi i innych interpłciowych biegaczek w Trybunale Arbitrażowym ds. Sportu toczyła się wokół konfliktu między zasadą sprawiedliwości a prawami człowieka – konkretnie prawem do zdrowia, równego traktowania, godności i uprawiania sportu. Problem w tym, że sprawiedliwości w sporcie, rozumianej jako równe szanse zwycięstwa dla wszystkich konkurujących osób, nie da się wprowadzić za pomocą norm. Większość czynników decydujących o tym, czy ktoś może konkurować i odnieść zwycięstwo, począwszy od warunków fizycznych i biologicznych, kończąc na uwarunkowaniach społecznych, ekonomicznych czy geograficznych, nie jest objęta regulacjami.

W Polsce wyjątkowo dużo przestrzeni medialnej zajmowały głosy opowiadające się za przewagą zasady sprawiedliwości. Działo się to, m.in. za sprawą polskiej biegaczki Joanny Joźwik, która w Rio de Janeiro skończyła bieg na 800 m na piątym miejscu i skomentowała wynik rasistowską oraz dyskryminującą wypowiedzią, którą konsekwentnie osoby komentujące (wprawdzie nie tylko w Polsce) powielały.

Powyższy rozdział powstał, m.in. w odpowiedzi na to, co czytaliśmy w latach 2016-2021 o sprawie Semenyi. Dobrą praktyką jest odejście od narracji przedstawiającej sprawę biegaczek z hiperandrogenizmem oraz innych interpłciowych osób zajmujących się sportem jako sporu pomiędzy sprawiedliwością (czy jej brakiem) a prawami człowieka. Łamanie tej pierwszej jest bowiem tylko domniemane.



# Jak korzystać z tej publikacji

**Nie tylko artykuły  
i reportaże.**

**N**ajwięcej krzywdzących i dyskryminacyjnych komentarzy pada ze strony anonimowych osób komentujących. Zdarza się to częściej i w bardziej drastycznych formach, niż w samych materiałach medialnych. Im bardziej temat materiału jest „kontrowersyjny”, tym bardziej spolaryzowane będą komentarze anonimowych czytających go osób w Internecie.

**Zachęcamy osoby pracujące w redakcjach serwisów sportowych i informacyjnych do niepozostawiania komentarzy bez odpowiedzi. Ba! Nawet do ograniczania możliwości komentowania w przypadku obraźliwych i rażących treści.**

Zachęcamy, aby nie tylko wprowadzać do własnych tekstów proponowane przez nas treści, ale też do odwagi, by tłumaczyć szerzej w redakcjach i środowisku dziennikarskim, jak pisać w sposób nieobraźliwy i inkluzywny, oraz by wpływać na swoje redakcje, by moderowały komentarze, komentowały lub usuwały mizoginiczne i queerfobiczne treści.





# Nic o nas bez nas!

**Lista osób i organizacji eksperckich  
oraz samorzeczniczych**

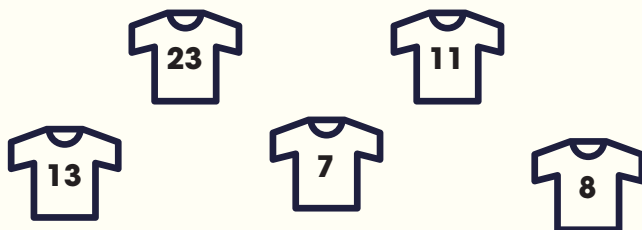


**P**rzy opracowaniu materiału medialnego warto sięgać po wypowiedzi i opinie osób bezpośrednio zaangażowanych w temat, dlatego stworzyliśmy listę osób eksperckich i organizacji samorządniczych oraz sojusznicznych (kolejność alfabetyczna).

**Dobłą praktyką jest dać osobom, których temat dotyka bezpośrednio, jak najwięcej przestrzeni.**

Na przykład w sprawie nierównych premii i nagród w kategoriach męskich i kobiecych najlepiej sięgać w pierwszej kolejności po wypowiedzi zawodniczek, bo to ich głos jest najbardziej znaczący w tej sprawie. Podobnie o lesbofobię najlepiej zapytać lesbijki, o uczestnictwo osób transpłciowych w rozgrywkach najlepiej zapytać osoby trans.

Warto też poprosić o głos osoby i organizacje sojuszniczne, czyli wspierające sprawę. Przypominamy jednak, że **sojusznictwo polega w dużej mierze na niezabieraniu przestrzeni tym, których się wspiera**, na niewypowiadaniu się w ich imieniu, chyba że w ostateczności, tzn. kiedy sami/same nie mogą lub nie chcą się wypowiadać. Dlatego po wypowiedzi osób i organizacji sojusznicznych warto sięgać w drugiej kolejności.



**Suzi Andreis** – piłkarka, aktywistka sportowa, feministka, lesbijka, [suzi.pilka@gmail.com](mailto:suzi.pilka@gmail.com)

**Monika Banach** – aktywistka sportowa i współtwórczyni think&do tanku Forum Kobiet Sportu, sojuszniczka społeczności LGBT+, [banachmonikalucja@gmail.com](mailto:banachmonikalucja@gmail.com)

**Joanna Burzydło** – aktywistka sportowa, trenerka antydyskryminacyjna, współautorka scenariusza do pierwszych warsztatów antydyskryminacyjnych dla trenerek sportowych i nauczycielek WF, była zawodniczka KS Cracovia 1906 Hokej Kobiet, lesbijka, rowerzystka, [joanna.burzydlo@gmail.com](mailto:joanna.burzydlo@gmail.com)

**Justyna Dziabaszevska** – piłkarka, osoba niebinarna, artystka graficzna, [justyna.dziabaszevska@gmail.com](mailto:justyna.dziabaszevska@gmail.com)

**Eliza Górską-Tran** – piłkarka, kierowniczka drużyny, lesbijka, rodzic LGBT+, [elizatran@gmail.com](mailto:elizatran@gmail.com)

**Karolina Górską-Tran** – piłkarka, feministka, lesbijka, rodzic LGBT+, [karolina.gorska.97@gmail.com](mailto:karolina.gorska.97@gmail.com)

**Elżbieta Jachlewska** – współtwórczyni think&do tanku Forum Kobiet Sportu oraz turnieju Dziewczyny Grają Fair, współzałożycielka Stowarzyszenia WAGA i Stowarzyszenia Sportowego Ich Własna Liga, realizująca projekty na rzecz wyrównania szans w sporcie, [ejachlewska.bzg@gmail.com](mailto:ejachlewska.bzg@gmail.com)

**Adam Kuczyński** – radca prawny specjalizujący się w sprawach dotyczących dyskryminacji i przemocy wobec kobiet w sporcie, prowadzący razem z adw. Kamilą Ferenc Fundację Przeciw Kulturze Gwałtu im. M. Hodgkinson, [adam.kuczynski@fpkg.org.pl](mailto:adam.kuczynski@fpkg.org.pl)

**Lan Pham** - aktywistka feministyczno-queerowa, koszykarka, graficzka, [lan@pham.pl](mailto:lan@pham.pl)

**Natalia Organista** – wykładowczyni akademicka (AWF Warszawa), badaczka zagadnień płciowych w sporcie, instruktorka tenisa, [natalia.organista@gmail.com](mailto:natalia.organista@gmail.com)

**Ewa Rutkowska** – filozofka, nauczycielka, trenerka antydyskryminacyjna związana z Towarzystwem Edukacji Antydyskryminacyjnej, współautorka scenariusza do pierwszych warsztatów antydyskryminacyjnych dla trenerek sportowych i nauczycielek WF, [ewarutkowska@gmail.com](mailto:ewarutkowska@gmail.com)

**Katarzyna Skorupa** – była profesjonalna siatkarka, reprezentantka i olimpijka, lesbijka, [k.skorupa@wp.pl](mailto:k.skorupa@wp.pl)

**Ewa Szmitka** – działaczka, trenerka piłki nożnej, piłkarka, współtwórczyni think&do tanku Forum Kobiet Sportu, promotorka walking football, [ewaszmitka@wp.pl](mailto:ewaszmitka@wp.pl)

**Patryk Śledziński** – aktywista sportowy, gej, [patryk.pawel.sledzinski@gmail.com](mailto:patryk.pawel.sledzinski@gmail.com)

## **Organizacje i kluby sportowe feministyczne, LGBT+ i sojusznicze:**

### **AKS Zły, Warszawa**

[akszly@gmail.com](mailto:akszly@gmail.com)

### **Chilli, Katowice**

[facebook.com/chilllikatowice](https://facebook.com/chilllikatowice)

### **Homokomando, Warszawa**

[facebook.com/homokomando](https://facebook.com/homokomando)

### **Klub Sportowy Chrząszczyki, Warszawa**

[info@chrzaszczyki.com.pl](mailto:info@chrzaszczyki.com.pl)

### **Orion, Poznań**

[facebook.com/orionpoznanpl](https://facebook.com/orionpoznanpl)

### **RKS Gwiazda, Warszawa**

[queerfight@gmail.com](mailto:queerfight@gmail.com)

### **Stowarzyszenie Sportowe Ich Własna Liga, Gdańsk**

[ichwlasnaliga@gmail.com](mailto:ichwlasnaliga@gmail.com)

### **Tęczowa Sekcja Tenisowa, Warszawa**

[teczowa.sekcja.tenisowa@gmail.com](mailto:teczowa.sekcja.tenisowa@gmail.com)

### **Volup, Warszawa**

[facebook.com/Volup](https://facebook.com/Volup)



# Literatura.

## Lista publikacji i badań

**P**isząc tę broszurę, bazowałyśmy na artykułach, badaniach, publikacjach, którymi chcemy się podzielić. Zachęcamy do lektury!

## Monografie:

Honorata Jakubowska, *Gra ciałem. Praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2014

Katrina Karkazis, Rebecca Jordan-Young, *Testosterone: An Unauthorized Biography*, Harvard University Press, London, England, Cambridge, Massachusetts, 2019

## Badania ilościowe LGBT+:

Denison E and Kitchen A (2015) *Out on the fields: The first international study on homophobia in sport*.

Available at: <https://outonthefields.com>

Symons, C. M., O'Sullivan, G. A., & Polman, R. (2017). *The impacts of discriminatory experiences on lesbian, gay and bisexual people in sport*. *Annals of leisure research*, 20(4), 467-489.

Denison, E., O'Brien, K. S., Jeanes, R., & Faulkner, N. (2019). *Systematic review of the empirical evidence of prejudice and discrimination toward lesbian, gay, and bisexual people in sport* [Pre-Registration].

Prospero. Prospero

[https://www.crd.york.ac.uk/PROSPERO/display\\_record.php](https://www.crd.york.ac.uk/PROSPERO/display_record.php)

Denison, E., Bevan, N., & Jeanes, R. (2021). *Reviewing evidence of LGBTQ+ discrimination and exclusion in sport*. *Sport Management Review*, 24(3), 389-409.

Hartmann-Tews, I., Menzel, T., & Braumüller, B. (2021). *Homo-and transnegativity in sport in Europe: Experiences of LGBT+ individuals in various sport settings*. *International Review for the Sociology of Sport*, 56(7), 997-1016.

Kavoura, A., & Kokkonen, M. (2021). *What do we know about the sporting experiences of gender and sexual minority athletes and coaches? A scoping review. International Review of Sport and Exercise Psychology*, 14(1), 1-27.

### **Badania jakościowe nt. kobiet nieheteronormatywnych:**

Waldron, J. J. (2016). *It's complicated: Negotiations and complexities of being a lesbian in sport. Sex Roles*, 74(7), 335-346.

Norman, L. (2013). *The concepts underpinning everyday gendered homophobia based upon the experiences of lesbian coaches. Sport in Society*, 16(10), 1326-1345.

Krane, V. (2018). *Sex, Gender, and Sexuality in Sport. Routledge.*

Krane, V., Choi, P. Y., Baird, S. M., Aimar, C. M., & Kauer, K. J. (2004). *Living the paradox: Female athletes negotiate femininity and muscularity. Sex roles*, 50(5), 315-329.

Jakubowska, H. (2014). *Od przemilczenia do coming outu—status mniejszości seksualnych w sporcie. Kultura i Społeczeństwo*, 1, 155-167.

### **Publikacje nt. osób transpłciowych binarnych i niebinarnych oraz osób interpłciowych:**

Piggott, L. (2020). *Transgender, intersex and non-binary people in sport and physical activity: A review of research and policy. Technical report.*

Scovel, S., Nelson, M., & Thorpe, H. (2022). *Media Framings of the Transgender Athlete as “Legitimate Controversy”: The Case of Laurel Hubbard at the Tokyo Olympics*. *Communication & Sport*, 21674795221116884.

Pattinson, E. M., Newman, H. J. H., & Kiemle-Gabbay, L. R. *Challenges Accessing Physical Activity from a Transgender Perspective: A Systematic Review*.

Elling-Machartzki, A. (2017). *Extraordinary body-self narratives: Sport and physical activity in the lives of transgender people*. *Leisure Studies*, 36(2), 256-268.





Iceland   
Liechtenstein  
Norway

---

**Active  
citizens fund**

